

(Nie)spodziewana abdykacja

12 lutego 2013

W historii Kościoła abdykacje papieży zdarzały się już wielokrotnie. Wbrew temu, co przytacza większość z mediów, ostatnim papieżem, który zrezygnował ze swej godności, był Grzegorz XII. Pomimo porównań z czasami średniowiecznymi, decyzja Benedykta XVI została podjęta w sytuacji dalekiej od kryzysu.

Kilka minut po godzinie 12 wibrujący telefon oderwał mnie od pracy w bibliotece. Dzwonił redaktor naczelny portalu Michał Przeperski. Szybko wyszedłem z czytelni i nieświadomy niczego odebrałem. Informację o tym, że Benedykt XVI abdykował, uznałem za żart poprzedzający przekazanie prawdziwego powodu telefonu. Im dłużej próbowałem wyciągnąć z szefa informację, dlaczego mnie niepokoi, tym dłużej powtarzał: papież abdykował, sprawdź w Internecie. Miał rację, ale moja reakcja była przecież zupełnie oczywista. Choć abdykacja nie jest w systemie monarchicznym czymś zupełnie niespotykanym, to zawsze jest ona szokiem, zwłaszcza jeśli nie jest wpisana w zwyczaje danego kraju i systemu władzy.

W naszej świadomości papieże od zawsze sprawowali rządy w Kościele do późnej starości, kończąc je błogosławionym odejściem „do domu Pana”. Benedykt XVI postanowił zrezygnować z godności biskupa Rzymu, czego nie dokonał żaden papież od blisko 600 lat! Ostatnim następcą św. Piotra uznawanym przez katolików za prawowitego, który zrezygnował ze zwierzchnictwa nad Kościołem, był – wbrew temu co pisze większość mediów – Grzegorz XII. Oczywiście okoliczności jego rezygnacji są bardzo skomplikowane. Nie uczynił tego do końca dobrowolnie, lecz pod wpływem zebranych na soborze w Konstancji. Dodatkową komplikacją był fakt, że oprócz niego godność papieską pełnili jeszcze Jan XXIII i Benedykt XIII, uznawani dziś przez Kościół za antypapieży. Tym niemniej to Grzegorz XII jest dzisiaj na oficjalnej liście papieży, abdykował zaś – niezależnie od

ówczesnej atmosfery – z własnej woli, choć niewątpliwie decyzja ta była podyktowana oczekiwaniami Soboru, który chciał zakończyć Wielką Schizmę Zachodnią.

Jednakże nawet jeśli cofniemy się do 1294 roku i uznamy – za większością mediów – że ostatnim Ojcem Świętym, który zrezygnował ze swej godności, był Celestyn V, to warto zaznaczyć, że jego decyzja także nie była w pełni dobrowolna. Jego krótki, zaledwie półroczny pontyfikat obfitował w liczne spory z kardynałami, którym nie podobał się fakt nadmiernych związków papieża z rodem Andegawenów. Pobożny i uduchowiony Celestyn nie wytrzymał atmosfery podejrzliwości panującej w jego otoczeniu. Abdykował pod koniec grudnia 1294. Istnieje legenda, że został do tego przymuszony przez intrygę Benedetto Gaetaniego, późniejszego papieża Bonifacego VIII, który przez ukryty otwór w celi papieskiej szeptał do następcy św. Piotra, aby ten ustąpił. Celestyn uznał to za głos Boga i podążył za jego domniemaną podpowiedzią.

Decyzja Benedykta XVI nie została prawdopodobnie podjęta w tak niejednoznacznych okolicznościach. Kościół katolicki, pomimo swoich problemów, jest instytucją zwartą i stabilną. Choć jeszcze w zeszłym roku prasa rozpisywała się na temat intryg w Watykanie, to trudno porównywać ich skalę do tego, co działo się w średniowieczu, kiedy papieństwo było instytucją mającą nieporównanie większy wpływ na władzę świecką niż obecnie. Wypada więc uwierzyć Benedyktowi, że abdykował głównie z powodów zdrowotnych, w trosce o dobro Kościoła, o które – w swoim przekonaniu – nie mógłby już należycie dbać.

Joseph Ratzinger został wybrany na papieża w kwietniu 2005 roku po śmierci Jana Pawła II. Już wtedy dominowały opinie, że ma być on papieżem przejściowym, „miękkim lądowaniem” po długim i rewolucyjnym w wielu wymiarach pontyfikacie Karola Wojtyły. W momencie elekcji miał 78 lat i zgodnie z prawem kanonicznym szykował się na zasłużoną emeryturę. Plany te przerwała decyzja konklawe, która zmusiła go do aktywności przez ponad 7 lat. 86-letni papież ma więc prawo czuć się

zmęczony, zwłaszcza wobec współczesnych wyzwań Kościoła. Tym niemniej większość z nas doskonale pamięta, w jakim stanie fizycznym i zdrowotnym piastował swoją godność pod koniec życia Jan Paweł II. Sugestie dotyczące abdykacji słyszał też Paweł VI. Ci papieże podtrzymali jednak zwyczaj pełnienia swojej funkcji do końca życia, aby – jak stwierdzić miał Paweł VI – nie tworzyć złego precedensu.

Dlaczego więc Benedykt XVI rezygnuje? O dziwo, decyzja ta wynika z jego konsekwencji, nie zaś kaprysu. Z punktu widzenia Kościoła jego pontyfikat nie był, wbrew pozorom, spokojny i przejściowy. Decyzje Ratzingera nie miały tak spektakularnego wymiaru jak te podejmowane przez jego poprzednika. Z całą stanowczością Benedykt XVI dążył do powrotu do twardej litery prawa kanonicznego, zarówno w kwestii liturgii, papieskich zwyczajów, jak i administrowania Kościołem.

To, co było przez wielu interpretowane jako próba utrwalenia Kościoła w konserwatyzmie, w wielu wypadkach miało charakter szalenie nowoczesny. Benedykt XVI jako pierwszy papież zrezygnował z symbolu tiary w swoim herbie, zastępując ją infułą. Miało to wyraźnie zrywać z monarchiczną tradycją w Kościele i to pomimo powrotu do pewnych tradycyjnych ubiorów papieskich, znanych raczej z renesansowych obrazów niż oglądanych współcześnie. W 2006 roku z oficjalnej tytulatury papieskiej zniknął również tytuł patriarchy zachodu, co niewątpliwie było ważnym krokiem na drodze do pojednania z prawosławiem.

Wreszcie Benedykt XVI z całą konsekwencją wykonywał przepis prawa kanonicznego z 1970 roku zmuszający biskupów i proboszczów do odchodzenia na emeryturę w wieku 75 lat, oczywiście za zgodą papieża. Benedykt zrezygnował z przedłużania okresu sprawowania przez biskupów ich posługi i z tego między innymi wynikała swoista karuzela w polskim episkopacie, której apogeum dopiero przed nami. Tak więc choć abdykacja Benedykta jest szokiem, to należy ją moim zdaniem traktować jako konsekwencję przemian w Kościele, które doszły

do szczytów kościelnej władzy.

Oczywiście można mieć wątpliwości, czy decyzja papieża nie zachwieje podstawami wspólnoty katolickiej. Abdykacja Celestyna przez wielu odebrana została jako ucieczka i tchórzostwo, co zresztą spowodowało, że Dante w „Boskiej Komedii” umieścił tego papieża w piekle. Od tego czasu zmienił się jednak wymiar Kościoła i znaczenie papiestwa. Choć nadal jest ono sercem Kościoła, to następuje powolny proces decentralizacji i zrzucania odpowiedzialności za losy wiernych na biskupów diecezjalnych. Być może więc uchodzący za konserwatywnego Benedykt XVI ukazał swoją szalenie nowoczesną twarz. Co ciekawe, papież dokonał abdykacji w Roku Wiary, zwracając uwagę, że przecież nie z osoby papieża wynika sens istnienia Kościoła.

Autor: Sebastian Adamkiewicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

0 AUTORZE

Sebastian Adamkiewicz – członek redakcji portalu „Histmag.org”, magister historii, doktorant w Katedrze Historii Nowożytnej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się badaniem dziejów staropolskiego parlamentaryzmu oraz kultury i życia elit politycznych w XVI wieku. Interesuje się również zagadnieniami związanymi z dydaktyką historii, miejscem „przeszłości” w życiu społecznym, kulturze i polityce oraz dziejami propagandy. Miłośnik literatury faktu, podróży i dobrego dominikańskiego kaznodziejstwa.